

639986

41

IV RES.

Polen und Kollin



Frank

Polen und Polinen!

Zum zweiten Male richte ich an euch einen herzlichen Aufruf. Das Schicksal der heldenhaften Bevölkerung von Warschau ist bekannt. Das Ausmorden hundertausender Wahrloser, das Aufknüpfen auf Strassenlampenpfählen der Frauen' und Kinder die mit Benzin begossen und lebend verbrannt worden sind, das Vergewaltigen anderer Frauen und minderjähriger Mädchen, das Zubringen des Todesstosses den Verwundeten, das Nichtsparen selbst der Greise und Kinder, die gründliche Ausplünderung des gesamten Vermögens der Warschauer Bevölkerung das ist euch allen bekannt. Die Feinde Deutschlands behaupten zwar, dass dieser allgemeine Raub besonders grausam durchgeführt worden ist, so sollen zur Zeitbesparung die Finger zugleich mit den goldenen Ringen abgehackt worden sein usw., ich versichere euch aber, dass der deutsche Soldat bereits eine grosse Uebung in der gleichen Plunderungen besitzt und solche Operationen schmerzlos verrichtet. Um der feindlichen Propaganda die Verbreitung unnützer Gräueltaten unmöglich zu machen, wurde Warschau ganz einfach restlos verbrannt.

Ich fürchte aber, dass ihr nicht hoch genug das Heldentum des deutschen Soldaten einschätzt, der bei dieser Gelegenheit nicht nur das Vermögen seines glorreichen Vaterlandes um Milliarden von Zlotys vermehrt hat, sondern auch einen so glänzenden Ruhm erwarb, wie ihn kein einziges Volk bis jetzt besass oder jemals besitzen wird. Darum lege ich einen besonderen Nachdruck auf diesen Punkt meines Aufrufs.

Die deutsche Verwaltung spart in ihrem Pflichtbewusstsein keine Mühe und Anstrengung, um das, was unser heldenmütige Soldat nicht mehr plündern konnte, für ihre eigene Rechnung zu stehlen. Glaubt mir, sie tut es mit keiner geringeren Geschicklichkeit und Uebung als die Wehrmacht.

Um der unglücklichen und dachlosen Bevölkerung Warschaus eine möglichst ausgiebige und zweckentsprechende Hilfe zu verleihen, hat die deutsche Verwaltung, gedankt ihrer hohen Sendung in Europa, bereits einige Tausende der heldenmütigen Warschauer nach den euch wohlbekannten Sanatorien in Kavensbrück, Auschwitz usw. übersiedelt, wo sie eine väterliche Obhut mit Gaskammern usw. geniessen.

Ich rufe euch auf, ihr Polen und Polinen, schliesst euch allen Hilfsaktionen an, die zum Ziel haben, der tapferen Warschauer Bevölkerung Hilfe zu leisten, dieser Bevölkerung, welche die deutschen Behörden, trotz aller Anstrengungen, noch nicht ausrotten konnten. Opreft alle eure überflüssigen Kleidungsstücke, da der Winter sich nähert! Die in Warschau geraubte Kleidung, im Werte einiger lumpigen Milliarden Zlotys, wurde einem höheren Ziele zugeführt und bereits unter den deutschen Volksgenossen verteilt. Das Geld, die Brillanten, die wertbeständigen Wäpungen usw. behielten die tapferen deutschen Soldaten in ihren Taschen als Belohnung ihrer Mühe.

Opfert ebenfalls jeden Geldbetrag, den ihr beim Haushalt heraussparen könnt und nehmt euch die deutschen Behörden zum Beispiel, welche grosszügig volle zehn Millionen Zlotys für diesen Zweck ausgegeben haben. Volle zehn Millionen Zlotys, betone ich, die auf billigen deutschen Papier von deutschen Druckpressen hergestellt worden sind.

Ratpflegt die Karteien der Vermissten und bedenkt, dass viele der Namen, die ihr dort nicht finden werdet, irgendwo auf den öffentlichen Plätzen, auf den Allen, in den Höfen oder in einem anderen verborgenen Winkel begraben sind, in mitten der Trümmer Warschaus. — **Schreibt vor allem in eure Notizbücher die Namen der Helden Warschaus auf.**

Polen und Polinen, seit bis zum letzten Atemzug von der deutschen Hilfe von dem deutschen Schutz und dem deutschen Wohlwollen für euch überzeugt.

Krakau, den 14. X. 1944.

Frank
Generalgouverneur.

Polacy i Polki!

Po raz drugi zwracam się do Was z gorącym apelem!

Los bohaterskiej ludności Warszawy jest Wam znany; mordowanie setek tysięcy bezbronnych, wieszanie na latarniach kobiet i dzieci, oblewanie benzyną i palenie żywcem, gwałcenie kobiet i nieletnich dziewcząt, dobijanie rannych, starców i dzieci, wrzście ograbienie ludności Warszawy z całego dobytku (wrogowie Niemiec twierdzą, że rabunek ten odbywał się w sposób specjalnie okrutny np. ucinanie palców z pierścionkami i t. p.) a dla zatarcia śladów tych zbrodni zupełne spalenie Warszawy – to wszystko jest Wam znane. Wiem jednak, że nie docenicie, jak wiele dzielny żołnierz niemiecki przysporzył swej wspaniałej ojczyźnie majątku, idącego w miliardy złotych i sławy, jakiej nie miał przed tym i mieć nigdy nie będzie żaden naród na świecie – dlatego na ten punkt apelu specjalną zwracam uwagę.

Administracja niemiecka również czyni nieprzerwane wysiłki, aby to, czego nie zdążył zrabować nasz żołnierz niemiecki, ukraść we własnym zarządzie i czyni to z niemniej wielką umiejętnością i wprawą.

Celem dostarczenia uchodźcom jak najszerszej pomocy, władze niemieckie, pomnąc na swe posłannictwo w nowej Europie, wywoziły już kilkadziesiąt tysięcy bohaterskiej ludności Warszawy do znanych Wam dobrze sanatoriów w Ravensbrück, Oświęcimiu i t. p., gdzie mają oni zapewnioną dobrą opiekę z komorami gazowymi włącznie.

Apeluję do Was Polacy i Polki, przyłączcie się do wszystkich akcji, mających na celu pomoc dla tej bohaterskiej ludności Warszawy, której władze niemieckie, mimo swych największych wysiłków i najlepszych chęci nie zdążyły jeszcze wymordować! Ofiarujcie wszystkie zbędne Wam części odzieży, bo idzie zima a odzież zrabowana w Warszawie (niestety tylko na drobną sumę kilkunastu miliardów złotych) oddana już jest do użytku ludności niemieckiej (złoto, brylanty, walutę i t. p. dzielny nasz żołnierz niemiecki schował do własnej kieszeni). Ofiarowujcie również kwoty pieniężne, biorąc przykład z władz niemieckich, które ze zrabowanych miliardów ofiarowały wspaniałomyślnie na ten cel aż dziesięć milionów złotych.

Korzystajcie z kartoteki poszukiwanych i pamiętajcie, że ci, których tam nie znajdziecie, leżą na wszystkich skwerach, podwórzach i na każdym wolnym skrawku ziemi, wśród ruin Warszawy.

Notujcie nazwiska tych Bohaterów!

Polacy i Polki, do ostatniego tchu w piersiach pamiętajcie o niemieckiej dla Was zyczliwości!

Kraków, dnia 14. X. 1944 r.

Frank
Generalny Gubernator

Polacy i Polki!



Frank